

Krowie na granicy: "Ulisses" na stosie

Mało kto jednak wie, że powieść wcześniej została obłożona w USA zakazem publikacji, nieliczne egzemplarze wydania europejskiego przewożono przez granicę nielegalnie, a wśród amatorów mocnych wrażeń literackich krążyły też – i to po obu stronach Atlantyku – wydania, które dzisiaj nazwano by pirackimi; były one jednak oczyszczone z niemoralnych treści i dlatego władze nie ścigały ich gorliwie albo nawet wcale. W 1933 roku powieść trafiła przed oblicze amerykańskiego wymiaru sprawiedliwości po raz drugi – została zatrzymana przez celników jako pornografia, odbiorca zamówił ją jednak jako dzieło sztuki, a nie zwyczajną książkę, i sprawę musiał rozstrzygnąć sąd federalny.

Sędzia John Woolsey, przewodniczący składu, ogłosił wówczas wyrok korzystny dla adresata, pisarza i „Ulissesa”, stwierdzając, że nie widzi powodów, aby zabraniać rozprowadzania utworu w Stanach Zjednoczonych, ponieważ przy całej swojej nieobyčajności, plugastwie i sprośności, nie może posłużyć jako środek pobudzający erotycznie, gdyż wywołuje raczej odruchy wymiotne. Nie był to jednak koniec tej historii, wyrok został bowiem zaskarżony, a prokurator na kolejnej rozprawie skoncentrował się nie na wszeteczeństwie „Ulissesa”, lecz na przedstawionej w nim krytyce Kościoła – powiedział między innymi, że każda nieprzychylna religii chrześcijańskiej opinia, nawet uzasadniona, jest działaniem przeciwko moralności. Tak zbudowany argument nie trafił jakoś do przekonania sądowni, który podtrzymał orzeczenie Woolseya.

Maciej Świerkocki

- -

Cały felieton do przeczytania w "Kalejdoskopie" 01/20. Do kupienia w Łódzkim Domu Kultury, punktach Ruchu S.A., Kolportera, Garmond-Press w salonach empik i łódzkiej Księgarni Ossolineum (Piotrkowska 181). A także w prenumeracie (w opcji darmowa dostawa do wybranego kiosku Ruchu): [TUTAJ](#)

Możecie też słuchać naszych najlepszych tekstów w interpretacjach aktorów scen łódzkich, z Łodzią i regionem związanych na platformie "Kalejdoskop NaGłos": [TUTAJ](#)